

dr hab. Tadeusz Półchłopek, prof. UR

Uniwersytet Rzeszowski
e-mail: tpolchlopek@ur.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-5225-2096>

Niebezpieczeństwa podróży do Berchtesgaden a idee *Dziennika Mód Paryskich*

THE DANGERS OF TRAVELING TO BERCHTESGADEN AND THE IDEAS EXPRESSED IN THE
JOURNAL OF PARISIAN FASHIONS

Summary

Operating under strict censorship, the creators of the *Journal of Parisian Fashions* (*Dziennik Mód Paryskich*) – the most prominent press outlet of the national Romantic movement – faced a lack of readers interested in “intellectual literature” alongside a monopoly by the *Lviv Gazette* (*Gazeta Lwowska*), which was backed by a despotic government. To survive, the editors had to provide their readership with topics that were both engaging and educationally valuable. The appointment of Walenty Chłędowski, a longtime contributor to the *Lviv Gazette*, to the editorial team marked the beginning of this reader acquisition process. An important stage in the magazine’s development was the publication of the story “A Trip to Berchtesgaden” (*Wycieczka do Berchtesgaden*) across five issues in 1841. The sixth article, which summarized the journey, was blocked by censors for its unacceptable satire targeting a German guide – the antithesis of the Romantic attitude. This article demonstrates that writers associated with the *Journal of Parisian Fashions* systematically challenged the literary convention of Romanticism while advocating for the Romantic education of the people.

Keywords: dangers of travel; Walenty Chłędowski; Lviv; *Dziennik Mód Paryskich*; democratizing discourse

Streszczenie

Twórcy najważniejszego prasowego organu krajowego romantyzmu *Dziennika Mód Paryskich* wobec braku czytelników zainteresowanych rozwojem „literatury umniczej” oraz monopolu wspieranej przez despotyczny rząd *Gazety Lwowskiej* musiała dostarczyć czytelnicznej publiczności tematów ciekawych, a jednocześnie wychowawczo wartościowych przy restrykcyjnej cen-

zurze. Dołączenie do redaktorskiego zespołu Walentego Chłędowskiego, wieloletniego współpracownika *Gazety Lwowskiej*, rozpoczęło proces pozyskiwania czytelników. Ważnym etapem w rozwoju pisma była publikacja w pięciu numerach z 1841 roku relacja „Wycieczka do Berchtesgaden”. Podsumowujący wyprawę szósty artykuł utknął w cenzurze za niedopuszczalną satyrę, której przedmiotem był antywzór romantycznych postaw – niemiecki przewodnik. Artykuł ma na celu udowodnić, że pisarze z kręgu *Dziennika Mód Paryskich* programowo rozprawiali się z literacką konwencją „romantyczności”, propagując romantyczną edukację ludu.

Słowa kluczowe: niebezpieczeństwa podróży; Walenty Chłędowski; Lwów; *Dziennik Mód Paryskich*; dyskurs demokratyzujący

Wstęp

Założony w 1840 roku przez lwowskiego krawca Tomasza Kulczyckiego *Dziennik Mód Paryskich* zdobył w okresie 8-letniej działalności renomę nieformalnego organu galicyjskiego romantyzmu. Początkowo, w efekcie aktywności cenzury i monopolu urzędowej *Gazety Lwowskiej*, pismo zmagало się z trudnościami finansowymi. Jednak pozyskanie do grona współpracowników doświadczonego wydawcy Walentego Chłędowskiego rozpoczęło okres krystalizacji ideowego profilu gazety. Wydrukowanie przez niego w 1841 roku 5-częściowej „Podróży do Bertchesgaden”, a zwłaszcza podsumowującego ją szkicu „Bertold”, rozpoczęło proces przekształcania galicyjskiego dwutygodnika w najważniejszy organ „literatury umniczej”. Celem artykułu będzie udowodnienie, że młodzi galicyjscy romantycy, udostępniając łamy swojego pisma wieloletniemu współpracownikowi *Gazety Lwowskiej*, zamierzali pozyskać nowych czytelników i uczynić z *Dziennika Mód Paryskich* główny organ nowych idei.

1. W poszukiwaniu nowych form przekazu

Paradoksem wydawniczym *Dziennika Mód Paryskich* było to, że choć zdobył koncesję jako pismo przeznaczone dla kobiet, po kilku latach – w szczytowym okresie rozkwitu – spełniał funkcję krańcowo różną od założonej. To w jego redakcji w marcu 1848 roku powstał podpisany przez kilka tysięcy mieszkańców Lwowa pierwszy w okresie zaborów legalny manifest żądający od cesarza Ferdynanda I Habsburga demokratyzacji i niezawisłości Galicji. Ta zaskakująca metamorfoza, wzięwszy pod uwagę tak krótki okres działalności, była wynikiem zaplanowanej strategii twórców pisma¹, którzy zamierzali na jego łamach prowadzić zakamuflowaną reedukację czytających elit. W ich

1 Por. Dokumenta do biografii Tomasza Kulczyckiego krawca, Rkps, sygn. 4943, Biblioteka Jagiellońska; Stanisław Schnür-Peplowski, „Krawiec redaktor: Notatka dziennikarska”, w *Sami sobie: Książka*

mniemaniu demokratyzujący dyskurs o przyczynach bezrefleksyjnego akceptowania „oświeconego absolutyzmu” można było prowadzić, prezentując wyższość kultury republikańskiej nad tak charakterystycznym dla państwa Habsburgów monarchicznym modelem władzy.

Cesarsko-królewska monarchia skazywała mieszkańców zajętych terenów Polski na bierne trwanie w inercyjnym modelu pożądanym przez dwór wiedeński obojętności na bieg spraw publicznych i politycznych oraz odcięcie od idei Zachodu, w efekcie czego

[...] literatury nie było tu żadnej, umarła ona zupełnie dla odwyklej od czytania publiczności, która zubożyła do tego stopnia, że przez kilkadziesiąt lat obchodziła się bez porządnej gazety politycznej, a o dzienniku lub jakimkolwiek czasopiśmie literackim nie myślała wcale².

Na taki brak zainteresowań aktualnymi zjawiskami w kulturze europejskiej zwracano uwagę w prężnie rozwijającej się w tym okresie, z powodu braku cenzury, prasie wielkopolskiej³. Zaskakujące było nie tylko ubóstwo rynku prasowego w Galicji, ale także niechęć do sprowadzania pism zagranicznych: „angielskich nikt nie trzyma, francuskie ledwie w kilku egzemplarzach w magnackich domach [...]. Mieszkaniec Galicji niemający wolności wyboru, widzi się w koniecznej potrzebie abonować na «Gazetę Lwowską»”⁴.

Ograniczenie rynku wydawniczego było efektem świadomej polityki monarchii – po latach „walki z francuskimi rewolucjonistami zwycięscy monarchowie byli zdecydowani zdławić wszelki sprzeciw [...], doszukując się wszędzie działań opozycji, stworzyli rozbudowane systemy policyjne i cenzorskie inwigilujące generalnie ludzi

zbiorowa na rzecz Warszawskiej Kasy Literackiej (Nakładem Warszawskiej Kasy Literackiej, 1900), 179–181; Karol Estreicher, *Teatra w Polsce*, t. 3 (Nakład autora, 1879), 100.

- 2 Wilhelm Bruchnalski, „Pierwsze utwory Mickiewicza naśladowane w literaturze galicyjskiej 1822–1830”, w *Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich za rok 1894* (Nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1894), 45–46.
- 3 Por. Zdzisław Niedziela, *Słowiańskie zainteresowania pisarzy lwowskich w latach 1830–1848*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego: Prace Historycznoliterackie 12 (Uniwersytet Jagielloński; Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966), 5. Leszek Dunin Borkowski pisał: „Zaraz po objęciu Galicji ustalo w niej wszystko cokolwiek mogło zamilowanie do literatury ojczystej budzić i utrzymywać. Każdy był biedą domową zajęty, starał się o ulepszenie majątku, o powiększenie ze wszech stron nadzarpniętych dochodów. Bogatsze domy sprowadzały guwernerów i książki z Paryża, język francuski wziął pierwszeństwo przed polskim, wyższe wychowanie było całkiem francuskie, a niższego wcale nie było. Chociażby kto żądał polskiej książki, to trzeba ją było sprowadzać z Warszawy, a bieda to jest ostatnia, po własną mowę chodzić za granicę. W szkołach galicyjskich nie uczono po polsku”; [Leszek Dunin Borkowski], „Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji (Ciąg dalszy)”, *Tygodnik Literacki*, nr 50 (1842): 397.
- 4 „Kalendarz lwowski i Gazeta lwowska: Dokończenie”, *Orędownik Naukowy*, nr 49 (1843): 382.

młodych”⁵. Wspomniany marazm i niechęć do jakichkolwiek form życia publicznego trafnie sparafrazowano w dobie Wiosny Ludów, pisząc, że w poprzedzających dekadach galicyjska „ziemia była pusta i próżna i ciemności były nad głębookością: a duch Metternicha i Sedlnickiego unaszał się nad wodami”⁶.

Monopol wydawniczy *Gazety Lwowskiej* – prenumerowanej przez wszystkie instytucje rządowe – sprzyjał jej finansowej pozycji, a dochód z liczącego 1200 egzemplarzy nakładu porównywano do korzyści, jakie przynosiło jedno starostwo w czasach Rzeczypospolitej. Pismo bowiem nie musiało ponosić kosztów utrzymania korespondentów działu politycznego, zastępując publicystykę informacjami wysłanników o cenach produktów rolnych w Wiedniu, Ołomuńcu czy nawet Gdańsku⁷.

Wprawdzie utrzymywano w *Gazecie Lwowskiej* cotygodniowy dodatek kulturalny – *Rozmaitości*, jednak jego poziom i niechęć do nowości z Europy wywoływał bunt młodych pisarzy: braci Józefa i Aleksandra Dunin Borkowskich, Augusta Bielowskiego, Dominika Magnuszewskiego, którzy po doświadczeniach powstania listopadowego schronili się we Lwowie. Środowisko to krytkowało gazetę za lekceważenie „literatury umniczej”, czyli angażującej się społecznie lub politycznie, pomijanie idei modernizacyjnych i akceptowanie wynaturzeń despotyzmu:

[...] dzisiejsze „Rozmaitości” z istoty swojej są zerem w literaturze piśmienniczej polskiej. Nie mając własnego jądra, nie snują nic z siebie, jest to raczej kupa naleciałego z obcych stron liścia cudzego kwiecica, a ziarna mało i to nie rodzimego, niedającego pożywnego pokarmu. Zasługa tego pisma mała albo żadna, a zaiste pismo, które nie ma zasługi, godne jest nagany⁸.

To właśnie wśród antagonistów organu „wiedeńskiego despotyzmu”, jakim była *Gazeta Lwowska*, zrodziła się potrzeba ożywienia życia intelektualnego i stworzenia pisma umożliwiającego dialog z czytającą publicznością. W poszukiwaniu nowych sposobów upowszechniania nowych idei zaprawieni w bojach z cenzurą J. i A. Dunin Borkowscy oraz Bielowski, wydawcy dwóch tomów *Ziewonii* (pierwszy z roku 1834, a drugi dopiero z roku 1839) i *Prac Literackich* (1838), porzucili dotychczasowy model kamuflażu idei w formie cenzuralnie akceptowanej „pieśni historycznej” i za potencjalnych adresatów romantycznego dyskursu obrali zafascynowanych nowościami kosmopolitycznych arystokratów.

5 Norman Davies, *Galicja: Historia nie narodowa*, tłum. Bartłomiej Pietrzyk (Znak Horyzont, 2023), 190.

6 „[Walka warunkiem i skutkiem życia]”, *Gazeta Powszechna*, nr 2 (1848): 1.

7 Por. „Kalendarz lwowski i Gazeta lwowska”, *Orędownik Naukowy*, nr 48 (1843): 383.

8 „Kalendarz lwowski i Gazeta lwowska”, 391.

Warto podkreślić, że w realiach polityki monarchii cesarza Ferdynanda po rewolucji lipcowej Paryż był stolicą państwa o odmiennej kulturze politycznej. Ostatni król Francuzów z dynastii Burbonów podlegał ograniczeniom konstytucyjnym, a jego kraj był ostoją zwalczanego przez Habsburgów republikanizmu. Do tego należy dodać fascynację Galicjan kulturą francuską, jak ironicznie pisał jeden z pomysłodawców *Dziennika Mód Paryskich* Aleksander – L. Dunin Borkowski, wszystko, co pochodziło z nad Sekwany, miało szczególne powodzenie wśród establishmentu galicyjskiego. Dlatego, jak podawał, podczas wizyty francuskich aktorek we Lwowie wystarczyła nieprawdziwa plotka, że jedna z pań była kochanką Napoleona, zaraz „[...] sypały się zawezwania na herbatki, wieczorki, obiadki do najpierwszych pań galicyjskich”⁹. Niewątpliwie tytuł i koncepcja programowa czasopisma były zabiegiem marketingowym skierowanym przeciw dominacji *Gazety Lwowskiej*, ale nie można jednoznacznie ustalić, kto jest autorem tej strategii. W perspektywie dostępnych źródeł można jedynie zauważyć, że Bielowski pełnił tylko rolę formalnego redaktora, a z różnych przyczyn – zwłaszcza finansowych – nie był w swych decyzjach samodzielny. O chaosie w poczynaniach Bielowskiego pisał 24 maja 1840 roku w liście z Paryża Seweryn Goszczyński, twierdząc, że ten Bielowski „[...] podszył się tylko pod krawca. Nieźle mu idzie, ale moje wiersze pakuje ni proszony, ni pytany [...]”¹⁰.

Bezpośredni uczestnik tych zdarzeń Karol Widman uważał, że pismo było owocem talentu organizacyjnego romantycznych inspiratorów – J. i A. Dunin Borkowskich i ich współpracowników, którzy „[...] w najniepomysłniejszych dla naszego piśmiennictwa czasach, mieli odwagę budzić życie umysłowe kraju, w całym narodzie, mieli odwagę być literatami, kiedy każdy literat polski przez rząd był uważany za podejrzanego człowieka”¹¹. To właśnie doświadczenie Borkowskich jako wydawców wspomnianych almanachów, a także pozycja ich stryja, cesarskiego szambelana Stanisława Dunina Borkowskiego, wymagała od nich specyficznym rozumianym kamuflowania własnej roli w procesie reedukacji arystokracji – wszak pochodzili z bogatych rodzin hrabiowskich i rozpowszechnianiem romantycznego doktrynerstwa narażali się na ostracyzm środowiskowy:

Potęgą talentu i pracą obok nieustraszonej wytrwałości, zdobyli ci ludzie pierwsi dla literatów polskich w naszym kraju poważanie i znakomity wpływ na stosunki towarzyskie. Ze skromnego *Dziennika Mód*, założonego przez krawca, Tomasza

9 [Leszek Dunin Borkowski], *Cymbalada: Poema heroiczne z wypadków naszego czasu* (Nakład autora, 1845), 17.

10 Seweryn Goszczyński, *Listy Seweryna Goszczyńskiego (1823–1875)*, zebrał i do druku przygotował Stanisław Pigoń (Polska Akademia Umiejętności, 1937), 102.

11 Karol Widman, „Leszek Dunin Borkowski”, *Tygodnik Lwowski*, nr 4 (1867): 25.

Kulczyckiego, uczynili obaj Borkowscy (Józef i Leszek) wraz z Augustem Bielowskim, Dominikiem Magnuszewskim i innymi pismo, które pomimo więzów cenzury, zjednało sobie było znaczenie pierwszego pisma na całą Polskę¹².

Jak jednak wiemy z korespondencji Bielowskiego, w pierwszym roku działalności czasopisma nie udało się zamach na monopol *Gazety Lwowskiej*: „200 egzemplarzy przeszłego roku odtłaczano dla braku prenumeratorów”¹³, pokrywając tylko częściowo koszty wydania dwutygodnika, który ze względu na założenia programowe, pilnie potrzebował zwiększania nakładu¹⁴.

2. Walenty Chłędowski (1797–1846) w gronie młodych romantyków

Warto podkreślić, że przed 1848 rokiem rynek potencjalnych autorów ograniczał się do lwowskich literatów, którzy z różnych przyczyn – niekiedy także zarobkowych – zostawali dziennikarzami. Dopiero Wiosna Ludów i późniejsza autonomia uaktywniły w Galicji całe pokolenie zawodowych publicystów, satyryków i felietonistów.

Z perspektywy późniejszych wydarzeń¹⁵ zaskakujące jest to, że w roku 1841 udało się wydawcom *Dziennika Mód Paryskich* zachęcić do współpracy W. Chłędowskiego. Być może zdecydowała o tym znajomość z Bielowskim, jeszcze z okresu przed powstaniem listopadowym, gdy Chłędowski przygotowywał dwa tomy pisma zbiorowego *Haliczanin*, w którym umożliwił debiut obu braciom Borkowskim i zaprzyjaźnionemu z nimi Bielowskiemu¹⁶. Chłędowski był stałym współpracownikiem *Gazety Lwowskiej*, a jego niezgoda na „impresywną” krytykę¹⁷ spowodowała, że „w przedlistopadowym Lwowie romantyzm nie mógł stać się prądem dominującym”¹⁸. Jednak

12 Widman, „Leszek Dunin Borkowski”, 25.

13 Cyt. za August Bielowski, *Listy Augusta Bielowskiego do Walentego Chłędowskiego (1840–1841)*, wydał Bronisław Czarnik (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1913), 6; list z 20 marca 1841.

14 Por. Bielowski, 18; list z 10 września 1841.

15 Chodzi o spór młodych romantyków ze środowiskiem *Gazety Lwowskiej*, sparodiowanym w roku 1845 przez L. Dunina Borkowskiego w wydanej w 1845 we Wrocławiu *Cymbaladzie*.

16 Por. „Poezje Augusta Bielowskiego: Trójziele, Wołoska dziewica (pieśń serbska), Klechda (na gruzach dawnej świątyni)”, *Haliczanin* 1 (1830): 115–122; „Pieśni serbskie, Król dębów, Ziewonia”, przekład Augustyna Bielowskiego, *Haliczanin* 2 (1830): 208–218 i 301.

17 Por. W[alenty] C[hłędowski], „Uwagi nad zdaniem P. W. – z Oleska o sposobie sądzenia teatrulwowskiego, tudzież nad rozbiorem komedii «Odludki i poeta»”, *Rozmaitości: oddział literacki Gazety Lwowskiej*, nr 9 (1827): 73.

18 Monika Stankiewicz-Kopeć, *Pomiędzy klasycyzacją a romantycznością: Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828* (Księgarnia Akademicka, 2021), 218.

pogarszający się stan zdrowia zmusił go do zamknięcia się w Wietrznie – rodzinnej posiadłości koło Dukli. We wspomnieniu pośmiertnym jego bratanek Kazimierz Chłędowski pisał, że stryj „[...] chorował bowiem bardzo ciężko, jeździł po różnorodnych wodach i przebył w Wiedniu nadzwyczaj ciężką operację [...]”¹⁹ kraniektomii, jednak – niezależnie od tych problemów – nadal „posiadał [...] ogromną łatwość pióra”²⁰.

Wydawca *Haliczanina* znał preferencje prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* i wiedział, że istnieje niezwykle duże, potencjalne grono czytających, które rozbiory pozbawiły wpływu na życie społeczne. Pokolenie polistopadowych poetów wywodzące się z rodzin od wieków zainteresowanych działalnością publiczną trwało w marazmie, w codziennych obowiązkach, marnując swoje talenty i zainteresowania. To właśnie w typowym dla siebie manifeście poetyckim „Treny wieśniaka”, opublikowanym na łamach *Dziennika Mód Paryskich*, W. Chłędowski wypowiedział żądanie oddania literaturze jej najistotniejszego prawa kształtowania postaw społecznych i obywatelskich:

Czymże zabijesz olbrzymie wieczory?
 „Gazetę Lwowską” połknąłeś w godzinie,
 Zróbże przechadzkę z gumna do obory,
 A z resztą drzymaj z fajką przy kominie.
 Zjadą się wreszcie do ciebie sąsiady,
 Pożal się Boże, jakie tam narady!
 Ten pyta, jakie będziesz karmił woły,
 Ów, czy masz pełne w tym roku stodoły
 [...]

Albo że człowiek dlatego się rodził,
 Aby paś trzodę i za pługiem chodził?
 By z pełnej skrzyni dukatami świecił
 Zwierzęcość swoją opatrzył, nasycił?
 A um? Ten ducha nieśmiertelny cząstek.
 Ludzkiej istoty podstawa jedyna?....
 A myśl? Żywota osnowa i wątek,
 Hegłowskiej mrzonki treść i podwalina²¹

To właśnie „um”, czyli wspomniane „umnictwo”, jako konieczność objawiania przez artystę profetycznych idei, które w środowisku lwowskim uważano za efekt boskiej myśli w przekazie artysty, był istotnym składnikiem estetyki dwóch koryfeuszy pierwszego pokolenia romantyków galicyjskich – W. Chłędowskiego i Jana Nepomucena

19 Kazimierz Chłędowski, *Galicja (1843–1880)*, do druku przygotował i przypisami opatrzył Antoni Knot, t. 1 z *Pamiętniki* (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1951), 15.

20 Władysław Zawadzki, *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, t. 1 z *Pamiętniki* (Wydawnictwo Literackie, 1961), 74.

21 W. Ch., „Treny wieśniaka”, *Dziennik Mód Paryskich*, nr 9 (1841): 71.

Kamińskiego²². Proces wyszukiwania tematu, który byłby atrakcyjny dla czytelników, a jednocześnie akceptowany przez cenzurę, Chłędowski sparodiował w aluzyjnym szkicu „Osioł” na łamach wydanego w roku 1844 *Albumu na korzyść pogorzalców*²³. W galicyjskiej praktyce wydawniczej pisarze byli zachęceni do oddawania swoich tekstów do prac zbiorowych, z których dochód zasiliał akcje charytatywne. Cenzuralnie akceptowane tematy historyczne wymagały wyprawy do archiwów, z których wszystko – jak prześmiewczo sądzono – wyciągnął Ludwik Zieliński, wydawca *Lwowianina*, a z „[...] Wietrzna do Lwowa było cztery do pięciu dni drogi, sąsiedztwa nie bardzo się jeszcze zajmowały literaturą, nie zawsze przeto zaspokajała ducha ta podkarpacka sielanka”²⁴. Trudno – jak pisał Chłędowski – było szlachcicowi „wejść na Cergowską, Rogowską, Iwonicką górę i skreślić tę wspaniałą panoramę doliny, w głębi czarnymi obrąbionej lasami [...] ależ żniwa? Z domu się oddalić, na przechadzkach czas trawić?”²⁵. Samotnik z Wietrzna miał świadomość, że współczesny pisarz galicyjski, ograniczany cenzurą i pozbawiony dostępu do nowości z Zachodu, jest skazany na powielanie tematów, na wzór współpracowników *Rozmaitości*.

Wydaje się, że na wybór alpejskiego tematu cyklu nowych artykułów W. Chłędowskiego dla *Dziennika Mód Paryskich* wpłynął fakt, że

[...] słabe jednak zdrowie nie pozwalało mu przedsięwziąć żadnej większej pracy, chociaż liczne notaty świadczą, że wiele miał przed sobą filozoficznych planów. Przymuszony w zagranicznych kąpielach rokrocznie prawie szukać ulgi, rozrywał się spisywaniem swych podróży zamieszczanych w periodycznych pismach lwowskich (*Narodowy strój i taniec styryjski, Wycieczka do Berchtesgaden*)²⁶.

22 Por. Jan Nepomucen Kamiński, „Myśli o umnictwie dramatycznym”, przekład Augustyna Bielowskiego, w *Haliczanin*, wydawany przez Walentego Chłędowskiego, t. 2 (Nakładem wydawcy, 1830), 234.

23 Walenty Chłędowski, „Osioł: Rys historyczno-psychologiczny”, w *Album na korzyść pogorzalców*, red. Józef Dunin Borkowski ([s.n.], 1844), 196–200.

24 K. Chłędowski, *Galicja (1843–1880)*, 11.

25 W. Chłędowski, „Osioł”, 187.

26 [Kazimierz Chłędowski], „Walenty Chłędowski”, *Tygodnik Ilustrowany* 12, nr 315, 146.

3. Między romantyczną epistemologią a biedrmeierowskim obrazkiem obyczajowym

Interesująca nas „Wycieczka do Berchtesgaden” została wydrukowana w pięciu kolejnych numerach pisma w 1841 roku²⁷ i była swoistym dalszym ciągiem relacji z górskich podróży, w której W. Chłędowski opisywał folklor Styrii²⁸. Alpy w dobie romantyzmu stanowiły dość powszechny motyw w literaturze. Pierwszy o przeprawie przez te góry wspominał Jan Kochanowski, a potem spopularyzowali je: Cyprian Godebski, Kazimierz Brodziński, Antoni Malczewski, Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński czy Juliusz Słowacki²⁹.

Z wyjątkiem Antoniego Malczewskiego wszyscy polscy romantycy wędrujący po Alpach poruszali się po ich niższych partiach, chodząc po łatwych, popularnych szlakach i docierając do dobrych, słynnych punktów widokowych. Te opisywane były po wielokroć, co nie zawsze przynosiło godne uwagi efekty literackie, ale nie było to winą wyłącznie poetów polskich: „alpejska grafomania” pojawiła się już wówczas zarówno w literaturze francuskiej jak i angielskiej [...] ³⁰.

Dlaczego więc relacja z alpejskiego Berchtesgaden stała się atrakcyjnym tematem dla galicyjskiego czytelnika, a romantycy uznali tekst W. Chłędowskiego za najlepszy artykuł powstały w całym 1841 roku³¹? Taka ocena była skutkiem niezgody byłych powstańców–współpracowników *Dziennika Mód Paryskich* na lojalizm wobec władzy i związanych z nią mediów, takich jak *Gazeta Lwowska*. Warto przypomnieć, że zarówno Bielowski, jak i wspierający go bracia Dunin Borkowscy wszelkimi legalnymi środkami zamierzali zrealizować wskazania odezwy *Do przyjaciół galicyjskich*³² Mickiewicza, który nakazywał im przygotowywanie „zarzewia długo, pilnie i roztropnie

27 Walenty Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden”, *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 16 (1841): 122–125; Walenty Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden: Ciąg dalszy”, *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 17 (1841): 130–132; Walenty Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden: Ciąg dalszy”, *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 18 (1841): 138–140; Walenty Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden: Ciąg dalszy”, *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 19 (1841): 145–148; Walenty Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden: Dokończenie”, *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 20 (1841): 154–157.

28 W. Ch., „Narodowy strój i taniec styryjski”, *Dziennik Mód Paryskich*, nr 6 (1841): 44–46.

29 Jacek Kolbuszewski, „«Co wadzi, póki lata nie zajdą leniwe...» Szkic o Alpach w literaturze polskiej (od Jana Kochanowskiego do Wacława Rolicz-Liedera)”, *Acta Universitatis Wratislaviensis: Prace Literackie* 55 (2015): 36–45.

30 Kolbuszewski, 48.

31 Por. Bielowski, *Listy Augusta Bielowskiego do Walentego Chłędowskiego (1840–1841)*, 23; list z 22 listopada 1841).

32 Adam Mickiewicz, „Do przyjaciół galicyjskich”, w *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego: Pisma polityczne z lat 1832–1835*, t. 2 z *Pisma prozą*, oprac. Leon Płoszewski, *Dzieła* 6 (Czytelnik, 1950), 171.

przez przebiegłą znowę polityczną³³. W warunkach ograniczeń wolności słowa nie było to zadaniem łatwym, bo – jak pisał L. Dunin Borkowski – cenzor „[...] jest w urzędzie swoim wszechmocny; nie trzyma się on żadnych praw ani przepisów; nie jest obowiązany usprawiedliwiać swojej dowolności”³⁴. Każde najdrobniejsze przemycenie aluzji do romantycznego „planu na przyszłość” było uznawane za ważny element realizacji rewolucyjnego programu Mickiewicza, jednak dopiero zniesienie cenzury w okresie Wiosny Ludów ujawniło pełną koncepcję historiozoficzną Bielowskiego i braci Dunin Borkowskich, którzy za możliwą do zrealizowania uznali rekonstrukcję idei państwowej dawnej Rzeczypospolitej.

Wolna od tyranii feudalizmu zachodniego i od sromoty samodzierżawia wschodniego, samym węzłem swobody mnogie różnych narodowych, językowych i religijnych barw ludy w jednym wielkim utrzymująca związku, obca wszelkiemu politycznemu i religijnemu despotyzmowi i prześladowaniu, owszem, miejsce schronienia wszelkich męczenników europejskich, kwitła ona ogromną, bogatą, braterską rzeczpospolitą, której całemu plemieniu słowiańskiemu za główną chlubę służącej wielkości dopiero teraz coraz należyciej cenić się nauczymy³⁵.

Narrator W. Chłędowskiego nieco podobnie jak podmiot mówiący w *Sonetach krymskich* Mickiewicza w relacji z Berchtesgaden pozornie „zajmuje pozycję neutralnego outsidera”³⁶ relacjonującego bezpośredni kontakt z nieskazoną naturą i tajemnicą stworzenia. Już przed laty w *Gazecie Lwowskiej* Chłędowski tłumaczył swoje zamiłowanie do podróży potrzebą uspokojenia po „stracie, która duszę życiu mojemu wydarła [...] postanowiłem widokiem obcych przedmiotów, innych krajów i ludzi ocknąć się z umysłowego letargu”³⁷. Nadrzędną cechą kompozycji opisu wycieczki do Berchtesgaden jest gradacja doznań emocjonalnych wywołanych niezwykłym przekraczaniem granicy świata żywych i umarłych w czasie podróży łodzią na drugi brzeg położonego między lodowcami jeziora:

Nie bez wzruszenia tajemnej trwogi pogładasz na skaliste, pionowe mury w niebo sięgające, otoczyły cię dookoła, tu nie masz ratunku, gdy burza rozryje jezioro i spiętrzone fale ciska o te gołe ściany; nie ujrzysz na nich ani piórka trawy, o które mógłbyś zaczepić nadzieję wybawy [...] ³⁸.

33 Por. Stanisław Pigoń, „Studia literackie”, *Literatura, Sztuka, Krytyka* 16 (Wydawnictwo M. Kot, 1951), 166–168.

34 [Leszek Dunin Borkowski], „Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji: Artykuł trzeci”, *Tygodnik Literacki*, nr 49 (1842): 389.

35 „Przyszła Polska”, *Dziennik Mód Paryskich* 9, nr 22 (1848): 174.

36 Maria Żmigrodzka, „Polska powieść biedermeierowska”, *Pamiętnik Literacki* 57, nr 2 (1966): 393.

37 „Listy, w podróży przez Czechy do Wiednia, we wrześniu i październiku r. z. pisane”, *Rozmaitości: Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej*, nr 16 (1828): 129.

38 W. Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden [nr 16]”, 125.

W opis krajobrazu widzianego z perspektywy mitologicznej łodzi Charona narrator wpłata refleksje na temat niezmienności ponadczasowych mechanizmów poznawczych. Mitologiczne figury i refleksje na temat nietrwałości ludzkiego bytu autor wpisuje w perspektywę romantycznej epistemologii, bo obraz egzotycznego krajobrazu przekształca się w „pejzaż wewnętrzny”, zacierając granicę między opisem a refleksją:

Piękny motyłu, gdzieś się tu zabłąkał? To obca, zgubna dla ciebie kraina. Rzuciłeś bezpieczną łączkę, chcesz może w inną stronę lecieć? Nęci cię zapewne woń nieznanych ziółek lub może przeczucie do pięknego kwiatka? Czyli go blask słońca, odbijający się w zwierciadle jeziora uwiódł, czy już mu sił nie stało? Jakże często człowiek do tego motyla podobny³⁹.

Kolejny etap podróży na wzór przejścia do dantejskiego *inferna* otwiera przed czytelnikami wnętrze lodowca, gdzie „tchnienie wszelkiego życia ustaje, wszelki ślad wegetacji ginie. [...] Obraz martwoty jest tak wielki, że i potok nawet nie jest w stanie życia mu nadać”⁴⁰. Nastrój wywołany współwystępowaniem wszystkich żywiołów skonstrastowanych z ogniem pochodni przenosi czytelników w charakterystyczny dla stylu romantycznego system alegorii i symboli:

Wstąpiliśmy do tego lodowego grobu, z którego potok parą zięjący wybuchał. [...] Czarna noc lodowej groty, głuchy pomruk potoku o skały uderzającego, rozpadliny pokrywy, przez które wciska się światło dzienne i walczy z czerwonym blaskiem pochodni, sople lodu jak stalaktyty [...] przejmujące zimno, wszystko to przenika trwogą i odejmuje odwagę postępowania dalej⁴¹.

Niewątpliwie podróż w konwencji *Boskiej komedii* pozwala na doszukiwanie się w tekście W. Chłędowskiego aluzji do współczesności, bo buntujący się przeciw zdeformowanemu przez despotyzm porządkowi świata „romantyzm polski samą naturą swojego rozwoju był predestynowany do przyjęcia wpływu Dantego”⁴².

Jednocześnie relacja Chłędowskiego wpisuje się w konwencję powieści biedermeierowskiej. Narrator relacjonuje „[...] charakterystyczne rysy obyczajowe, kolekcjonując rzadkie i oryginalne typy ludzkie, ze szkicem «fizjologicznym» [...] z satyryczną, opartą na tradycji oświeceniowej, rewią negatywnych reprezentantów warstw czy postaw społecznych”⁴³. Nie unika szczegółowych dygresji, pisząc o egzystencji ludu alpejskiej

39 W. Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden [nr 17]”, 131.

40 W. Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden [nr 20]”, 154.

41 W. Chłędowski, 154.

42 Volodimir Vasilenko, *Polskie losy Dantego w wieku XIX: Prolegomena do „Zaginionego” tłumaczenia „Boskiej Komedii” dokonane przez J. I. Kraszewskiego*, Prace Komisji Filologicznej 36 (Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1993), 8. Zagadnienie wpływu włoskiego pisarza na polskich romantyków omówiła Agnieszka Kuciak, *Dante romantyków: Recepcja Boskiej Komedii u Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida* (Wydawnictwo Naukowe UAM, 2003).

43 Żmigrodzka, „Polska powieść biedermeierowska”, 388.

wioski: „Ubóstwo jest powszechnym losem berchtesgadeńskiego górala. Praca wśród nędzy niszczy przedwcześnie jego siły, wychudły, małego wzrostu, pochylonych barków, nie nosi on tych znamion dzielności, wdzięku i swobody, jakimi natura wkoło niego tak szczerze uposażona”⁴⁴. Pisarz niezwykle trafnie ocenia etapy regresu ludzkiej egzystencji, analizując w perspektywie romantycznej historiozofii proces destrukcji boskiego porządku natury. Kierując się romantyczną ideą rekonstruowania utraconych przez ludzkość dawnej szczęśliwej egzystencji, Chłędowski sugerował czytelnikom, że założony w XII wieku klasztor aż do początków XIX wieku stanowił centralny element ludowej idylli gwarantującej bezpieczeństwo i dochody mieszkańcom alpejskiej wsi:

[...] napadom i chciwym zaborom opierali się Opatowie z różnym powodzeniem przez następane wieki, aż wreszcie udzielnosc księstwa uznana została. Wiek cały chyliło się do coraz widocznego upadku. Po sekularyzacji w roku 1803 poniewierano się tylko tym biednym ziem zakątem [...]. Z rokiem 1806 zaprzestano tu warzenia soli, tej gałęzi zarobkowości, która w czasach kwitnienia opactwa tej miejsciny i twórcą i żywicielką była. Największym dowodem ubóstwa mieszkańców, a więcej jeszcze niedbalstwa, są niczym nieobwarowane brzegi Alby, która z czasem jednej stronie miasteczka zupełną grozi zagładą. Bose żaki do szkoły czy to ze szkoły idące, uganiały się po długim drewnianym moście, co mego Bertolda niewypowiedzianie cieszyło⁴⁵.

Wspomnienie długoletniego oporu przeciw ekspansji obcych i przypomnienie „chciwego zaboru” poszerzało pole semantyczne opisywanej rzeczywistości. W cytowanej wypowiedzi W. Chłędowskiego pojawia się nawiązanie do despotycznych reform józefińskich: likwidacji klasztorów, wyprzedazy majątków i pozbawiania prowincji tradycyjnych źródeł dochodu. Niewątpliwie aluzja o „zaprzestaniu warzenia soli” odnosiła się do spraw polskich, bo – jak uważają znawcy historii gospodarczej – położone w okolicach Sambora i Krakowa królewskie żupy „[...] stały się głównym czynnikiem udziału Austrii w pierwszym rozbiórce”⁴⁶. Zapoczątkowały nieznaną w Rzeczypospolitej zaborczy system „fiskalizmu solnego”, któremu podlegały wszystkie grupy społeczne.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy podkreślić, że utrzymany w stylu Dantego tekst wprowadził do programu *Dziennika Mód Paryskich* zakamuflowane elementy egalitaryzmu. Jednak, jak się wkrótce okazało, skupieni wokół redakcji demokraci nie zamierzali ograniczać się do parabolicznych aluzji, ale sięgnęli po radykalne

44 W. Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden [nr 20]”, 157.

45 W. Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden [nr 16]”, 123.

46 Rafał Wiktor Kowalczyk, „«Polityka solna» Rzeczypospolitej szlacheckiej u progu rozbiorów”, *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku* 10 (2012): 14, <https://doi.org/10.18778/2080-8313.10.01>

środki obrazowania literackiego⁴⁷, dzieląc pisarzy galicyjskich na dwa zwalczające się obozy literackie⁴⁸.

4. Nieoczekiwane problemy z cenzurą

Zaskakuje, że zaprezentowana powyżej relacja z wycieczki została przez cenzora zatrzymana, choć zarówno redaktor, jak i wydawca artykuł uważali, że „[...] przejdzie, nie bez tego jednak, żeby parę okresów dla samego okazania władzy swojej nie przekreślono”⁴⁹.

Dziwić powinno, że wycieczka jednokonnym zaprzęgiem z Salzburga do Berchtesgaden trudną trasą zapowiadała problemy z lwowską cenzurą, ale autor zasygnalizowaną wcześniej aluzję wzmocnił w szóstym, podsumowującym cykl rodzajowym obrazku, przypominającym nowelę pozytywistyczną. Przedstawił w nim studium fizjonomii wynajętego przez narratora woźnicy i przewodnika – tytułowego Bertolda. Z pozycji obserwatora galicyjski podróżnik zaprezentował rzadko w literaturze tego okresu opisywaną autentyczną fizjonomię egzotycznego wieśniaka:

Ostro wryte można było czytać na jego twarzy dzieje łajdackiego życia. Sznaps i tabaka to były, jak sam wyznawał, jego słabe strony: miał lat blisko sześćdziesiąt, a przypominał sobie dobrze, że już z okładem lat czterdzieści jak sznaps pije i tabakę zażywa; toteż jego wszystkie rozkosze⁵⁰.

Wycieczkę, której uczestnik przeżywał emocjonalne wzruszenia i zachwycał się niezwykłym światem, W. Chłędowski skonstrastował z zaskakującym studium typowego niemieckiego górala, który – wioząc go nad przepaścistymi brzegami Alby – odwiedzał kolejnych znajomych i z każdego domu wychodził pokrzepiony sznappsem.

Takich wizyt odbył Bertold siedem; wszędzie był sznaps, wszędzie kwargle w papier obwinięte, wszędzie serdeczne pożegnanie. Teraz dopiero wyjaśniła mi się owa jedynie do rozwiązania pozostała zagadka, dlaczego Bertold w porcie nad

47 Leszek Dunin Borkowski, „«Parafiańszczyzna»: Wizyta pierwsza”, *Tygodnik Literacki*, nr 5 (1842): 34–40.

48 List Leszka Dunina Borkowskiego z 20 lutego 1844 roku do Aleksandra Krasickiego w Dubiecku. Cyt. za: Papiery Krasickich: Korespondencja Aleksandra Krasickiego, Rkps, sygn. 6243/II, Biblioteka Ossolineum, 85. Po wydaniu *Albumu na korzyść pogorzalców* (Lwów 1844) Borkowski tłumaczył, że „wszystkie ogłoszenia, uwiadomienia i żądania pana Chłędowskiego pisane, drukowane i wygadane nie obowiązują mnie do niczego. Chciałem to objawienie umieścić w gazecie nowej, ale cenzura nie dozwoliła zwąchawszy znać «jakobińską» dążność”.

49 Bielowski, *Listy Augusta Bielowskiego do Walentego Chłędowskiego (1840–1841)*, 12; list z 27 kwietnia 1841).

50 Walenty Chłędowski, „Bertold i jego kasztan z karmanazynowemi uszami”, *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 22 (1841): 170.

jeziorem tak skromnie, tak nie po swojemu ze sznapssem i kozim serkiem się obchodził. Widać, że człowiek doświadczeniem mądry; gdyby był uległ syrenom jeziora, aniby był w stanie tyle wizyt oddać obywatelom stolicy⁵¹.

Typowość opisywanej postaci pozwoliła W. Chłędowskiemu na stworzenie interesującego obrazka – pijany przewodnik i woźnica wydawał się charakterystycznym typem austriackiego urzędnika odwiedzającego dwory cesarskiego poborcy podatków, a jednocześnie przedstawiciela innej kultury. Bertold chętnie opowiadał o młodości, przechwalając się udziałem w kampanii przeciw Napoleonowi, gdy został markietanem. Taki rodzaj życia wojskowego odpowiadał jego temperamentowi, ale dobre serce i zaufanie „[...] źle mu nagrodzili kamraci. Dobra jak on dusza, wszystkim zawierzająca, dawał wiele na kredyt i przyszło do tego, że zbankrutował, w końcu to co mu pozostało, zabrali mu huzarzy”⁵². Stracił pracę pocztyliona między Mnichowem a Berchtesgaden, bo wywrócił dyliżans i pasażer z Anglii złamał sobie rękę. Przywołane przez narratora zdarzenie z życia Bertolda oburzyło lwowskiego cenzora, a przygotowujący ten numer *Dziennika Mód Paryskich* Bielowski pisał do W. Chłędowskiego:

W przeszłym numerze nie mógł być umieszczony Bertold, bo się nieco za długo trzymało w cenzurze, a gdy go odebrano, znalazło się mazaniny dość, tak, że Kulczycki zachwiał się, czy ma z tyłoma opuszczeniami tłoczyć lub nie. Otóż go masz, jak widzisz, i co się mogło, to się zrobiło. Mówią tu powszechnie ci, co się szczerzej piśmiennictwem zajmują, że z całorocznego „Dziennika Mód” *Wycieczka* twoja najlepsza. Józef Borkowski od pierwszego początku powtarzał mi, że ten artykuł ślicznie pisany [...]⁵³.

Przywołana pochwała J. Dunina Borkowskiego, przywódcy lwowskiej kolonii literackiej, była najwyższym rodzajem uznania, jakiego mógł spodziewać się pisarz należący do elitarnego grona galicyjskich romantyków. Artykuł o niemieckim woźnicy chwalił także L. Dunin Borkowski oraz gospodarz lwowskiej kolonii literackiej August Wysocki⁵⁴. Uznanie dla tego dziennikarskiego sprawozdania mogło wynikać także z inwokacji do własnego narodu – co dziwne, cenzor zgodził się na zwrot do adresata zbiorowego z prośbą o studia autorów nad przyczynami zachowań niższych warstw społecznych. Zdaniem autora charakter Bertolda był efektem wpływu środowiska, w jakim przyszło mu żyć, a społeczeństwo jest strukturą organiczną – zachowanie warstw niższych jest odbiciem postępowania elit:

51 W. Chłędowski, „Bertold i jego kasztan z karmanazynowemi uszami”, 172.

52 W. Chłędowski, 171.

53 Bielowski, *Listy Augusta Bielowskiego do Walentego Chłędowskiego (1840–1841)*, 23; list z 22 listopada 1841.

54 Por. Bielowski, 24; list z 22 listopada 1841.

My Polacy winniśmy w tym szczególnie być ostrożni, gdy my właśnie przede wszystkim jesteśmy tym narodem, o którym obcy wędrowcy i nie wędrowcy, najopaczniejsze, częstokroć krzywdzące, najczęściej pocieszne, w swoich opisach dają wiadomości, dlatego jedynie, że mimo bieżnie, a często przesądami lub narodową antypatią nasiąknieni, kreślą obraz ojczyzny naszej, nie zadawszy sobie pracy, zbadać charakter ludu i kraju, poznać ich dzieje i ocenić wpływy, jakie na nich smutne koleje losów wywarły. Ostrożni, skromni być powinniśmy, abyśmy nie popełnili tych błędów, na które tyle sami się żalimy⁵⁵.

Zakończenie – od wycieczki do demokratyzacji

Stworzone dla edukacji „salonowych elit” pismo dzięki artykułom W. Chłędowskiego zaczęło eksponować istotną problematykę społeczną, która z czasem przekształciła ten periodyk w ośrodek myśli republikańskiej, a kolejne artykuły udowadniały, że „[...] literatura galicyjska zaczyna pragnąć towarzyskości wolnej od szumowin społecznych wielkim zwanych światem”⁵⁶.

Dziennik Mód Paryskich dzięki właśnie takiemu nurtowi zyskał czytelników, którzy wyzwolili się z narzuconego w okresie upadku Rzeczypospolitej przekonania, że należą do społeczeństwa wymagającego reedukacji w „laboratorium oświecenia”⁵⁷. Pisarze drugiego pokolenia romantyków krajowych, zainspirowani tematyką społeczną, stworzyli periodyk, o którym pisano, że „[...] jest więc właściwie alfą i omegą galicyjskiej literatury i jak na tamtejsze okoliczności jest bardzo dobrym [...]”⁵⁸. Za jego sprawą pojawili się we Lwowie pisarze wywodzący się z różnych środowisk, a nawet grup narodowościowych, dzięki którym dwutygodnik „przekształcił się w wartościowy organ miejscowych literatów [...]. Budził on z letargu uśpione umysły, dawał polską książkę zamiast skądinąd podsuwanej obcej, stał się jakby fortecą polskości [...]”⁵⁹. Tak zrodził się słynny demokratyzm lwowski, a *Dziennik Mód Paryskich* przekształcił się w pismo polityczne⁶⁰.

Dziennik Mód Paryskich zmierzał do ukształtowania czytelnika intelektualnie i emocjonalnie samodzielnego – odrzucającego „religijne przesady”, wolnego od kul-

55 W. Chłędowski, „Wycieczka do Berchtesgaden [nr 20]”, 156.

56 Edward Dembowski, „Sprawozdanie z piśmienności polskiej w ciągu 1843 w roku”, w *Rok 1844: Pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych*, t. 1 (N. Kamieński i Spółka, 1844), 67.

57 Davies, *Galicja*, 90–134.

58 Dembowski, „Sprawozdanie z piśmienności polskiej w ciągu 1843 w roku”, 66.

59 Bronisław Nadolski, „Lwowskie czasopiśmiennictwo literackie w XIX wieku”, w *Księga referatów*, red. Ludwik Bernacki, t. 2 (Komitet Organizacyjny Zjazdu, 1936), 457.

60 Por. Krystyna Poklewska, „Jan Dobrzański (1820–1886): Szkic biograficzny”, *Prace Polonistyczne* 18 (1962): 146.

turowych stereotypów. Natomiast współpraca W. Chłędowskiego z periodykiem skończyła się wraz z wydrukowaniem *Parafiańszczyzny* L. Dunina Borkowskiego⁶¹. Okazało się, że stary dziennikarz wykonał wolę i wrócił na łamy *Gazety Lwowskiej*, atakując swoich romantycznych uczniów⁶². Doktrynerzy z *Dziennika Mód Paryskich* uważali to za przejaw postępu w „rozwoju ducha” – Galicja nie może trwać w inercji, ale musi doświadczać procesów, które już wcześniej przeszedł modernizujący się Zachód:

Środkiem wszelkiego postępu są przeciwieństwa. Po despotycznym panowaniu powąg, po ślepej wierze, po niewolniczej uległości, następuje zwykle bunt ducha, ślepa niewiara, krnąbrna zuchwałość. Pęta ciemieżców moralnych pryskają albo przed nawalem sił nagromadzonych wewnątrz ducha; tak było w Anglii i Francji⁶³.

Dlatego związani z *Dziennikiem Mód Paryskich* pisarze podejmowali te „[...] obowiązki, które w normalnych warunkach bytu państwowego spełniają różne instytucje”⁶⁴, i zwalczali *Gazetę Lwowską*, która ich zdaniem „służąc widokom protektorów swoich, nawykła wzywać ich opieki i wsparcia, rozlewając zdania narodowi szkodliwe”⁶⁵. Dlatego w roku 1848 po informacji o rewolucji marcowej w Wiedniu w redakcji pisma „[...] w ciągu jednego dnia 19 marca, bez żadnej agitacji, kilkanaście tysięcy podpisów”⁶⁶ poparło domagający się odrodzenia Polski adres do cesarza, a współpracownicy Redakcji *Dziennika Mód Paryskich* założyli *Radę Narodową*, pierwszy w dziejach Galicji „urzędowy dziennik opinii publicznej”⁶⁷.

61 [Leszek Dunin Borkowski], *Cymbalada*, 59.

62 „Od Dukli – w połowie listopada: Dokończenie”, *Gazeta Lwowska*, nr 150 (1843): 996.

63 [Leszek Dunin Borkowski], „Wyjątek z rękopisu pod napisem: Powieściarstwo polskie”, *Nowiny*, nr 24 (1855): 206. Autorem z całą pewnością był L. Dunin Borkowski – część tego tekstu powtarza fragmenty opublikowane w *Dzienniku Mód Paryskich*: nr 6 (1848): 41–45; nr 9 (1848): 65–68; nr 10 (1848): 73–75; nr 11 (1848): 81–83; nr 23 (1848): 182–184; nr 24 (1848): 194–195.

64 Maria Grabowska, „Legenda romantyczna a współczesność”, w *Rozmaitości romantyczne* (Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978), 11.

65 [Tekst bez tytułu o recepcji we Lwowie *Uwag nad literaturą w Galicji*], „Tygodnik Literacki” 1843, nr 33, s. 264

66 Por. Irena Pannenkowa, *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim: Dzieje rezolucji Sejmu Galicyjskiego z 24. września 1868* (Wydawnictwo Polskie, 1918), 3.

67 Jan Dobrzański, „Prospekt”, *Rada Narodowa*, nr 1 (1848): 1. Od numeru 31 z 1 czerwca 1848 zmieniono tytuł na *Gazeta Narodowa*, informując pod tytułem o powodach takiej decyzji: „Z powodu nieporozumień, iż pismo nasze tę samą nazwę ma, co ciało polityczne, którego organem jest, redakcja zmieniła tytuł pisma. Jednakowo i nadal Rada Narodowa Centralna umieszczać będzie w naszym piśmie swe odezwy, a oprócz tego codzienne czynności swe wyjęte z protokołów”

References/Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- Dokumenta do biografii Tomasza Kulczyckiego krawca, Rkps, sygn. 4943. Biblioteka Jagiellońska.
- Papiery Krasickich: Korespondencja Aleksandra Krasickiego, Rkps, sygn. 6243/II. Biblioteka Ossolineum.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Chłędowski, Walenty. „Bertold i jego kasztan z karmanazynowemi uszami”. *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 22 (1841): 169–173.
- Chłędowski, Walenty. „Osioł: Rys historyczno-psychologiczny”. W *Album na korzyść pogorzalców*, redakcja Józef Dunin Borkowski. [s.n.], 1844.
- Chłędowski, Walenty. „Wycieczka do Berchtesgaden”. *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 16 (1841): 122–125.
- Chłędowski, Walenty. „Wycieczka do Berchtesgaden: Ciąg dalszy”. *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 17 (1841): 130–132.
- Chłędowski, Walenty. „Wycieczka do Berchtesgaden: Ciąg dalszy”. *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 18 (1841): 138–140.
- Chłędowski, Walenty. „Wycieczka do Berchtesgaden: Ciąg dalszy”. *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 19 (1841): 145–148.
- Chłędowski, Walenty. „Wycieczka do Berchtesgaden: Dokończenie”. *Dziennik Mód Paryskich* 2, nr 20 (1841): 154–157.

OPRACOWANIA

- Bielowski, August. *Listy Augusta Bielowskiego do Walentego Chłędowskiego (1840–1841)*. Wydał Bronisław Czarnik. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1913.
- Bruchnalski, Wilhelm. „Pierwsze utwory Mickiewicza naśladowane w literaturze galicyjskiej 1822–1830”. W *Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich za rok 1894*. Nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1894.
- C[hłędowski], W[alenty]. „Uwagi nad zdaniem P. W. – z Oleska o sposobie sądenia teatru lwowskiego, tudzież nad rozbiorem komedii «Odludki i poeta»”. *Rozmaitości: oddział literacki Gazety Lwowskiej*, nr 9 (1827): 72–77.
- Ch., W. „Narodowy strój i taniec styryjski”. *Dziennik Mód Paryskich*, nr 6 (1841): 44–46.
- Ch., W. „Treny wieśniaka”. *Dziennik Mód Paryskich*, nr 9 (1841): 71.
- Chłędowski, Kazimierz. *Galicja (1843–1880)*. Do druku przygotował i przypisami opatrzył Antoni Knot. T. 1 z *Pamiętniki*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1951.
- [Chłędowski, Kazimierz]. „Walenty Chłędowski”. *Tygodnik Ilustrowany* 12, nr 315, 145–146.
- Davies, Norman. *Galicja: Historia nie narodowa*. Tłumaczenie Bartłomiej Pietrzyk. Znak Horizon, 2023.
- Dembowski, Edward. „Sprawozdanie z piśmienności polskiej w ciągu 1843 w roku”. W *Rok 1844: Pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych*, 1 57–79. N. Kamieński i Spółka, 1844.
- Dobrzański, Jan. „Prospekt”. *Rada Narodowa*, nr 1 (1848): 1.

- Dunin Borkowski, Leszek. „«Parafiańszczyzna»: Wizyta pierwsza”. *Tygodnik Literacki*, nr 5 (1842): 34–40.
- [Dunin Borkowski, Leszek]. *Cymbalada: Poema heroiczne z wypadków naszego czasu*. Nakład autora, 1845.
- [Dunin Borkowski, Leszek]. „Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji: Artykuł trzeci”. *Tygodnik Literacki*, nr 49 (1842): 389–390.
- [Dunin Borkowski, Leszek]. „Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji (Ciąg dalszy)”. *Tygodnik Literacki*, nr 50 (1842): 396–398.
- [Dunin Borkowski, Leszek]. „Wyjątek z rękopisu pod napisem: Powieściarstwo polskie”. *Nowiny*, nr 24 (1855): 205–206.
- Estreicher, Karol. *Teatra w Polsce*. T. 3. Nakład autora, 1879.
- Goszczyński, Seweryn. *Listy Seweryna Goszczyńskiego (1823–1875)*. Zebr. i do druku przygotował Stanisław Pigoń. Polska Akademia Umiejętności, 1937.
- Grabowska, Maria. „Legenda romantyczna a współczesność”. W *Rozmaiwości romantyczne*. Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978.
- „Kalendarz lwowski i Gazeta lwowska: Dokończenie”. *Orędownik Naukowy*, nr 49 (1843): 389–391.
- „Kalendarz lwowski i Gazeta lwowska”. *Orędownik Naukowy*, nr 48 (1843): 381–383.
- Kamiński, Jan Nepomucen. „Myśli o umnictwie dramatycznym”. Przekład Augustyna Bielowskiego. W *Haliczanin*, wydawany przez Walentego Chłędowskiego, 2 233–254. Nakładem wydawcy, 1830.
- Kolbuszewski, Jacek. „«Co wadzi, póki lata nie zajdą leniwe...» Szkic o Alpach w literaturze polskiej (od Jana Kochanowskiego do Wacława Rolicz-Liedera)”. *Acta Universitatis Wratislaviensis: Prace Literackie* 55 (2015): 35–60.
- Kowalczyk, Rafał Wiktor. „«Polityka solna» Rzeczpospolitej szlacheckiej u progu rozbiorów”. *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku* 10 (2012): 7–16. <https://doi.org/10.18778/2080-8313.10.01>.
- Kuciak, Agnieszka. *Dante romantyków: Recepcja Boskiej Komedii u Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida*. Wydawnictwo Naukowe UAM, 2003.
- „Listy, w podróży przez Czechy do Wiednia, we wrześniu i październiku r. z. pisane”. *Rozmaiwości: Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej*, nr 16 (1828): 129–133.
- Mickiewicz, Adam. „Do przyjaciół galicyjskich”. W *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego: Pisma polityczne z lat 1832–1835*. T. 2 z *Pisma prozą*, opracowanie Leon Płoszewski. Dzieła 6. Czytelnik, 1950.
- Nadolski, Bronisław. „Lwowskie czasopiśmiennictwo literackie w XIX wieku”. W *Księga referatów*, redakcja Ludwik Bernacki, t. 2. Komitet Organizacyjny Zjazdu, 1936.
- Niedziela, Zdzisław. *Słowiańskie zainteresowania pisarzy lwowskich w latach 1830–1848*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego: Prace Historycznoliterackie 12. Uniwersytet Jagielloński; Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966.
- „Od Dukli – w połowie listopada: Dokończenie”. *Gazeta Lwowska*, nr 150 (1843): 995–996.
- Pannenkowa, Irena. *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim: Dzieje rezolucji Sejmu Galicyjskiego z 24. września 1868*. Wydawnictwo Polskie, 1918.
- „Pieśni serbskie, Król dębów, Ziewonia”. Przekład Augustyna Bielowskiego. *Haliczanin* 2 (1830): 217–218, 301.

- Pigoń, Stanisław. „Studia literackie”. Literatura, Sztuka, Krytyka 16. Wydawnictwo M. Kot, 1951.
- „Poezje Augusta Bielowskiego: Trójziele, Wołoska dziewica (pieśń serbska), Klechda (na gruzach dawnej świątyni)”. *Haliczanin* 1 (1830): 115–122.
- Poklewska, Krystyna. „Jan Dobrzański (1820–1886): Szkic biograficzny”. *Prace Polonistyczne* 18 (1962): 141–160.
- „Przyszła Polska”. *Dziennik Mód Paryskich* 9, nr 22 (1848): 173–175.
- Schnür-Pepłowski, Stanisław. „Krawiec redaktor: Notatka dziennikarska”. W *Sami sobie: Książka zbiorowa na rzecz Warszawskiej Kasy Literackiej*. Nakładem Warszawskiej Kasy Literackiej, 1900.
- Stankiewicz-Kopeć, Monika. *Pomiędzy klasycyznością a romantycznością: Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*. Księgarnia Akademicka, 2021.
- Vasilenko, Volodimir. *Polskie losy Dantego w wieku XIX: Prolegomena do „Zaginionego” tłumaczenia „Boskiej Komedii” dokonanego przez J. I. Kraszewskiego*. *Prace Komisji Filologicznej* 36. Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1993.
- „[Walka warunkiem i skutkiem życia]”. *Gazeta Powszechna*, nr 2 (1848): 1.
- Widman, Karol. „Leszek Dunin Borkowski”. *Tygodnik Lwowski*, nr 4 (1867): 25–26.
- Zawadzki, Władysław. *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*. T. 1 z *Pamiętniki*. Wydawnictwo Literackie, 1961.
- Żmigrodzka, Maria. „Polska powieść biedermeierowska”. *Pamiętnik Literacki* 57, nr 2 (1966): 379–405.